

# Bronisława Kulka

---

## Pierwiastki czeskie w działalności samokształceniowej młodzieży polskiej na Śląsku Cieszyńskim w latach (1842-1918)

---

Prace Naukowe. Pedagogika 8-9-10, 111-122

---

1999-2000-2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisława Kulka (Częstochowa)

## **Pierwiastki czeskie w działalności samokształceniowej młodzieży polskiej na Śląsku Cieszyńskim w latach (1842–1918)**

„Do prac, do boju „Jedności”! [...] Hejże więc bracia, w górę, w górę łańcuch nasz z ogniw zdrowych ukujemy, Wrogów stanowczą spójnością zgnieciemy, A owoc słodki rozszerzy woń w koło!”

*Karol Kulisz.<sup>1</sup> Do „Jedności”<sup>2</sup>*

W okresie zaborów Śląsk Cieszyński, podobnie jak Galicja i Lodomeria, pozostawał pod rządami Austro-Węgier, ale położenie Polaków na tym skrawku beskidzkiej ziemi było zdecydowanie trudniejsze niż w Galicji, cieszącej się od 1868 roku autonomią. Istniejąca tu sytuacja polityczna nie pozostawała bez wpływu na oświatę i losy młodzieży. Wszystkie szkoły średnie<sup>3</sup> na Śląsku Cieszyńskim, tak gimnazja, jak i szkoły realne, były niemieckie. Oznaczało to, że od 1849 roku, w którym wydano *Zarys organizacyjny dla gimnazjów i szkół realnych*<sup>4</sup>, za język wykładowy i ojczysty uznany został język niemiecki, natomiast czeski lub polski<sup>5</sup> miały tylko status drugiego języka krajowego. Jednak w miarę upływu lat pozycja języka polskiego w programach nauczania szkół średnich słabnie i zaczyna w nich dominować duch niemiecki, przybie-

---

<sup>1</sup>Karol Kulisz – członek „Jedności”, pracującej w gimnazjum w Cieszynie, później pastor i senior Zboru Ewangelickiego w tym mieście.

<sup>2</sup>Wiersz wygłoszony w czasie wycieczki w Ustroniu 2 sierpnia 1892 roku.

<sup>3</sup>Od 1709 roku istniały w Cieszynie dwie szkoły średnie o charakterze wyznaniowym: w 1849 roku zorganizowano je zgodnie z nowymi przepisami, tworząc gimnazjum katolickie i gimnazjum ewangelickie. Rok szkolny 1873/74 przyniósł połączenie obu zakładów w jedno państwowe gimnazjum niemieckie. Ponadto w Cieszynie pracowały jeszcze: szkoła realna, założona w 1870 roku i powstała w 1778 roku – seminarium nauczycielskie. Natomiast Bielsko posiadało szkołę realną do 1860 roku, gimnazjum od 1871 roku i wyższą szkołę przemysłową od 1881 r.

<sup>4</sup>Entwurf der Organisation der Gymnasien und Realschulen in Österreich, Wien 1849.

<sup>5</sup>Franciszek Popiołek podaje, że język polski wprowadzono jako przedmiot nauczania w gimnazjum katolickim w 1819 roku, nieco później zaś język czeski. F. Popiołek: *Początki szkolnictwa średniego na Śląsku Cieszyńskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 40 rocznicy założenia Stowarzyszenia „Jedność” w Cieszynie*. Zredagował Jan Galicz, Cieszyn 1926, s. 134.

rają na sile tendencje germanizacyjne, szczególnie od roku 1873, w którym nastąpiło w Cieszynie połączenie gimnazjów: katolickiego i ewangelickiego w jedną austriacką szkołę państwową. Równocześnie już przed rokiem 1850 można zaobserwować pierwsze symptomy odradzania się na Ziemi Cieszyńskiej ducha narodowego, a w II połowie XIX i na początku XX stulecia zjawisko to zdecydowanie potężnieje i przejawia się w różnych zorganizowanych formach.

Jedną z nich były stowarzyszenia młodzieży, zakładane w celu uczenia się języka ojczystego, poznawania narodowej historii i literatury, pielęgnowania rodzimych tradycji. Działalność pierwszych uczniowskich organizacji nie trwała jednak długo. Założone przez Pawła Stalmacha w gimnazjum ewangelickim kółko młodzieży polskiej o nazwie „Złączenie Polskie” pracowało około roku 1842–1843, ale stało się przykładem i zachętą dla Andrzeja Cinciały, który po czterech latach powołał do życia Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego (1847–1848). O jego działalności wiemy niewiele, gdyż nie zachowały się pamiętniki związku. Jednakże z listu Pawła Stalmacha, pisanego do Cinciały 22 października 1847 roku, wynika, że nadawca w Wiedniu i Bratysławie, gdzie studiował, zbierał dla polskich uczniów książki i przekazał je Towarzystwu przez Oskara Žlika. Przy okazji wzywał również do pracy i apelował, by Polacy w trudzie samokształceniowym dorównali Czechom, pisząc: „Spodziewam się tedy, iż ze szczerą chęcią zajmiecie się tego ćwiczenia w ojczystym języku, a tymczasem mocno się przygotujcie, abyście, gdy przyjdą książki, mogli je czytać, a że tak będziecie się usiłowali, abyście za Czechami, którzy już mają znaczną bibliotekę między Wami, nie pozostawali”<sup>6</sup>.

Mimo starań inicjatorów i założycieli Towarzystwo egzystowało tylko rok. Na jego krótki żywot wpłynął zapewne fakt, że od roku 1849 w gimnazjum ewangelickim wprowadzono naukę języka polskiego. Wkrótce wszakże nadzieje łączone z tym przedmiotem okazały się płonne, ponieważ edukacja szkolna, zamykająca się w niewielkim wymiarze godzin<sup>7</sup>, prowadzona przez nie zawsze kompetentnych w tym przedmiocie profesorów<sup>8</sup>, nie spełniała oczekiwań. Nie należy się więc dziwić, że wkrótce powstały dwie nowe organizacje uczniowskie: Towarzystwo Narodowe – w gimnazjum katolickim

<sup>6</sup>Cyt. za: J. Londzin, *Przyczynki do historii początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 111.

<sup>7</sup>*Zarys organizacyjny...* op. cit., na język ojczysty można było przeznaczyć od 16 do 48 godzin tygodniowo łącznie w ośmiu klasach gimnazjalnych. Ta swoboda pozostawiona szkołom spowodowała różnice w wymiarze godzin języka polskiego w różnych szkołach. W gimnazjach cieszyńskich uczono j. polskiego w klasach łączonych. W gimnazjum katolickim w latach 1852/1869 w wymiarze 6 godz. (po 2 godz. w grupie), w gimnazjum ewangelickim w latach 1869–1872 w czterech grupach w wymiarze łącznym 8 godz. tygodniowo, a w gimnazjum miejskim w latach 1873–1904/5 – w trzech grupach (na każdą przypadało 2 godz.). Zob. Program k.k. Gymnasiums zu Teschen z lat 1851–1869; Programm des K.K. des zweiten (evangelischen) Staats Gymnasiums in Teschen za l. 1869/70 – 1872/73; Program des K.K. Vereinigten Staats – Gymnasiums in Teschen za l. 1873/74 – 1904/5.

<sup>8</sup>Nauczycielami języka polskiego w gimnazjum katolickim byli np.: E. Janota (1851), L. Sobetzky (1853), J. Fischer (1866), a w gimnazjum ewangelickim: K. Gazda (1870), A. Karell (1870–1875).

(1861–1872), i „Wzajemność” – w gimnazjum ewangelickim (1863–1874). Właśnie w tym okresie w ruchu narodowym młodzieży polskiej znów wystąpiła inspiracja czeska. Jan Galicz twierdzi, że „za przykładem Czechów (głównie przybyszów z Czech, Moraw, Opawskiego), którzy już w roku 1861 mieli swój własny związek, i ewangelicka młodzież polska zaczęła się garnąć do pracy”<sup>9</sup>. Nie był to jednak wyłącznie problem wykorzystania określonego wzoru. Zachowane przemówienie Teodora Janika, noszącego organizacyjny pseudonim Bracisław, dowodzi, że młodzież polska i czeska współpracowała ze sobą, kierując się przekonaniem o wspólnocie zagrożeń, interesów i dążeń. Zabierając głos, T. Janik zwracał się do członków związku polskiego i czeskiego, mówiąc: „Kochani bracia! Zgromadziliśmy się, aby stwierdzić braterstwo, abyśmy tak Polacy, jak i Czesi poznali, żeśmy synami wspólnej nam matki Słowiańszczyzny, a zatem, że braćmi jesteśmy. A trzeba nam teraz miarowicie łączyć się z sobą, gdy zewsząd groźne na nas Słowian, ściągają się burze. Gotujmy się do walki, jaka nas czeka”<sup>10</sup>.

Wiadomo również, że Towarzystwo Narodowe przez pewien czas pracowało pod nadzorem gimnazjalnego polonisty, Czecha Jana Vondračka, który starał się nie dociekać, czy ma do czynienia z kółkiem szkolnym, czy z nieformalną młodzieżową organizacją. Takie stanowisko mógł zresztą zająć w miarę bezpiecznie, ponieważ podjął obowiązki opiekuna koła z polecenia dyrektora szkoły, dra Filipa Gabryjela, który ulegając prośbie młodzieży, wyraził zgodę na urządzenie zebrań w budynku szkolnym.<sup>11</sup>

Dziś trudno ustalić, czy Vondraček w jakiś sposób oddziaływał na pracę Towarzystwa, bo prowadzony przez jego działaczy pamiętnik zaginął. Pewne jest wszakże, że członkowie Towarzystwa w swoich pracach pisemnych podejmowali problematykę, związaną z wspólnym słowiańskim rodowodem Polaków i Czechów. W *Księdze wypracowań*<sup>12</sup> zachowała się rozprawka ucznia klasy VI Capa pt. *Obyczaje Słowian* i opowiadanie *Bracka studnia*, przedstawiające spotkanie u źródeł trzech braci: Leszka, Bolka i Cieszymira, którzy zapragnęli upamiętnić dzień i miejsce dla nich radosne. Dlatego – pisze Henryk Dziekan<sup>13</sup> – „postawili chatkę, by tej miłej pustyni życie dać. [...] I to był początek Cieszyna.

We wspomnianej księdze znajdziemy również pracę poświęconą Janowi Husowi. Jej autor, Karol Eisenberg, przedstawił życie, poglądy, dzieła nauko-

<sup>9</sup>J. Galicz, *Związki młodzieży polskiej w szkołach średnich Śląska Cieszyńskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 13.

<sup>10</sup>Spotkanie obu związków odbyło się 29 maja 1862 roku u Jerzego Cinciąty w Mistrzowicach. Fragment przemówienia cyt. za: *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 45.

<sup>11</sup>Uczniowie o taką zgodę prosili dyrektora w obawie przed konsekwencjami, gdyby tajne towarzystwo zostało wykryte.

<sup>12</sup>*Księga wypracowań literackich członków towarzystwa młodzieży polskiej w Gimnazjum Katolickim w Cieszynie pod nazwą Towarzystwo Narodowe*, Cieszyn 1863/1864. Książnica Cieszyńska Rkps. Sygn. PTL 17/58.

<sup>13</sup>Henryk Dziekan – późniejszy proboszcz w Nowej Lutyni.

we i wartość literacką prac reprezentanta reformacji w Czechach i wysoko ocenił jego zasługi, pisząc, że Hus „był to mąż uczony, profesor na praskiej wszechnicy, znakomity krasomówca, nie patrzący na ludzką przyjaźń, a do tego gorliwy narodowiec”. Uczeń wyjaśniał ponadto, że wielki ten myśliciel był człowiekiem niezłomnego charakteru, toteż mimo represji nie zmienił swych poglądów. Z tych względów cieszył się poważaniem u króla Wacława i królowej Zofii i „żadne klątwy tego zniszczyć nie mogły”. Gimnazjalista podkreślał także, że Czesi uznali Husa za bohatera narodowego, dlatego podstępnie zadana mu śmierć stała się zarzewiem ogólnokrajowego powstania.

Niewątpliwie dla kontaktów polsko-czeskich znamienny jest również fakt, że w *Księdze wypracowań* zostały zamieszczone dwa uczniowskie teksty, napisane w języku naszych południowych sąsiadów. Pierwszy z nich, autorstwa Františka Pinkavy, poświęcony jest zasługom św. Cyryla i Metodego dla Słowian i narodu czeskiego. Autor zwraca uwagę, że najważniejszą z nich było zaprowadzenie chrześcijaństwa i stworzenie podstaw dla rozwoju oświaty i kultury. Obaj święci wskazani są młodzieży jako przykład umiłowania języka ojczystego i pożytecznych książek oraz pełnej oddania służby wobec Boga i narodu. Druga praca, przygotowana przez Antoniego Balcara, była zapewne tekstem przemówienia, wygłoszonego na zebraniu Towarzystwa i mającego na celu wezwanie do braterskiej współpracy w duchu panslawizmu<sup>14</sup>. Ze względu na ciekawą koncepcję, dość wysoki poziom językowy i reprezentatywność wypowiedzianych poglądów dla nastrojów II połowy XIX wieku, oba wypracowania przytoczymy w całości.<sup>15</sup>

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przywołane tu teksty są dziełem uczniów ze starszych klas gimnazjum, którzy postawili przed sobą zadanie doskonalenia się w języku ojczystym i pogłębiania wiedzy o wszystkim, co narodowe, poprzez samokształcenie, to podziwiać należy i zdecydowaną wolę działania, i świadomość kierunku, ku któremu należy zmierzać, i wreszcie troskę o to, żeby pisać pięknie i przekonująco.

Jednakże warto również połączyć ze sobą pewne zdarzenia. W roku 1861 za współpracą polsko-czeską opowiadał się Polak, Teodor Janik, w mowie – pochodzącej z lat 1863/64 wzywał do braterstwa Czech, Antoni Balcer, a więc oba młodzieżowe związki mówiły jakby jednym głosem. Pierwszy sygnał zmiany sytuacji notujemy siedem lat później, kiedy to na jednej z wycieczek, organizowanych przez byłych członków Towarzystwa Narodowego i Wzajemności<sup>16</sup>, wystąpienie czeskiego studenta, utrzymane w duchu panslawizmu,

<sup>14</sup>Panslawizm – nazwa prądów ideowych o różnym zabarwieniu politycznym, mających na celu zjednoczenie Słowian. Terminu tego po raz pierwszy użył w Czechach w 1826 roku J. Herkel na oznaczenie idei jedności kulturowo-językowej ludów słowiańskich.

<sup>15</sup>Przekładu z języka czeskiego dokonała Dagmara Jaśa.

<sup>16</sup>Takiemu stanowisku przeciwstawiali się członkowie połączonych związków „Wzajemności” i Towarzystwa Narodowego (rozbitków tego drugiego związku wchłonęła „Wzajemność” 15 maja 1871 roku) w czasie wycieczki do Jabłonkowa w dniu 29 maja 1971 roku. Zob. *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 57.

spotkało się ze sprzeciwem Polaków, w imieniu których głos zabrał Michejda<sup>17</sup>. Nie znamy treści obu przemówień, dlatego można tylko przypuszczać, że Cze- si skłaniali się ku austrosławizmowi<sup>18</sup>, a dla Polaków, pragnących niepodległości ojczyzny, koncepcja przebudowy monarchii austriackiej w demokratyczną federację równouprawnionych narodów pod berłem Habsburgów była zapewne nie do przyjęcia<sup>19</sup>.

### ***Dwie perły, które Cyryl i Metody przynieśli narodom słowiańskim***

*W historii naszego słowiańskiego narodu jest dwóch świętych, którzy poświęcili dla niego swoje życie. Byli to Cyryl i Metody.*

*Jakie były ich czyny? Czyżby oswobodzili nasz naród od nieprzyjaciół naszej ziemi? Nie, nie było to potrzebne, ponieważ na Morawie panował wtedy Książę Rostislav, mądry i oddany swemu narodowi. Państwo jego rozciągało się od Austrii, było szanowane, a imię jego napępiało serca nieprzyjaciół strachem. I dlatego nie było potrzebne, aby Cyryl i Metody przynosili siłę, swobodę i dobra doczesne, ale aby w państwach słowiańskich nawrócili naszych przodków na wiarę chrześcijańską, o co prosił ich grecki cesarz Michał, żyjący w wielkiej przyjaźni z królem Rostislavem. I wtedy to święci Cyryl i Metody nawrócili Słowian.*

*Wiara jest pierwszą perłą, którą nam darowano, przewyższająca wszystkie skarby, ponieważ ten, kto ją ma – czy człowiek, czy naród – ma największe bogactwo. Drugą perłą, którą nam darowali Apostołowie, to oświecenie chrześcijańskie.*

*Nasz naród już w IX wieku miał poziom wykształcenia i umiejętności rzadko spotykany u sąsiednich narodów. Dowodem na to jest to, że już wtedy Słowianie mieli swoje łodzie, handel, rzemiosło, rolnictwo i wszystko to, co jest potrzebne do życia społeczeństwa. Ale co z takiego oświecenia, które przypomina światło nocne: niepewne, gasnące. Dopiero kiedy święci Apostołowie naszym ojcom darowali preczystą perłę oświecenia, zniknęły modły pogańskie z horyzontów słowiańskiej ziemi. A jakim sposobem święty Cyryl i Metody zasiewali ziarno oświecenia w naszym narodzie? Najważniejsze były szkoły i kościoły; szkoły dla niedojrzałej młodzieży, kościoły dla dorosłych, bo tu i tam sieje się ziarno mądrości i prawdy bożej. A ponieważ uczono tylko ustnie, a słowo się w czasie zmienia, obraca w niepamięć, było potrzebne pismo, aby Słowianie z ksiąg się mogli uczyć tego, co im święci bracia ustnie przekazali. Ale i o tym święci Cyryl i Metody pamiętali i przetłumaczyli Pismo Święte i inne księgi kościelne na język słowiański, i oddali je ojcom naszym, aby w swym języku mogli czytać o wiecznej prawdzie i tajemnicy Bożej. Ale oni nie tylko przetłumaczyli, oni również wiedząc, że żaden naród bez języka i literatury nie może być wykształcony, wielki i sławny, wymyślili litery, alfabet zwany cyrylicą, który do najdrobniejszych szczegółów uwzględniał dźwięki mowy naszej, a którym do dzisiaj posługują się Bułgarzy, Serbowie i Rosjanie. I w ten sposób Cyryl i Metody położyli fundament literatury słowiańskiej.*

<sup>17</sup>Trudno ustalić, o którym Michejdzie pisze autor sprawozdania z wycieczki, Wojciech Lipka, ponieważ do „Wzajemności” należeli: Franciszek Michejda, Jan Michejda i Karol Michejda.

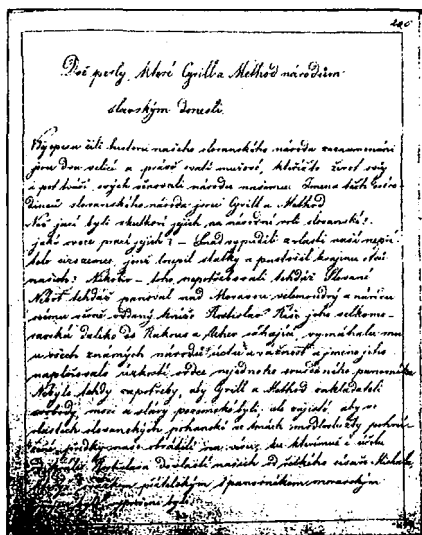
<sup>18</sup>Austrosławizm – program sformułowany w I połowie XIX wieku przez czeskich działaczy burżuazyjno-liberalnego obozu narodowego na Zjeździe Słowiańskim w 1848 roku, zakładający zwiększenie wpływu narodów słowiańskich na rządy monarchii austro-węgierskiej.

<sup>19</sup>Hipotezę tę potwierdzają uwagi protokolanta o wykładzie *Pansławizm i nasze zachowanie się wobec niego*. Brzmia one następująco: „Autor przedstawił nam we właściwym świetle ów prąd polityczny w żywiole słowiańskim, który to prąd nie zgadza się z interesami narodu polskiego; my bowiem mamy inny cel wytknięty: odbudowanie Polski”. *Księga protokołów „Jedności” w Szkole Realnej*, op. cit., r. 1898/99, s. 176.

Wiara i oświata są tymi drogocennymi perłami, które nam darowali święty Cyryl i Metody, od których to zależy szczęście i spokój każdego narodu i człowieka.

W uznaniu dla znaczenia dwóch darów przyniesionych nam przez świętych Apostołów dla naszego narodu, składamy im hołd i dzięki. A z jakim poświęceniem i gorliwością to czynili. Miłość do Boga, człowieka i narodu naszego, spowodowało odejście z ziemi ojczystej do cichych dolin naszej ziemi.

Święty Cyryl i Metody ukochali nasz język, kochajmy, kształćmy, rozwijajmy go i my; czytajmy książki pożyteczne i dobre, pilnujmy, aby służyły Bogu, ponieważ to jest nasz dług wobec Boga, narodu i ludzkości.



Fot. 1. Fragment rękopisu wypracowania „Dwie perły” – [Z zasobów Książnicy Cieszyńskiej]

### Słowiańskie braterstwo

(mowa)

Bracia! Smutne to były czasy, kiedy zła wola decydowała o losach naszej ziemi, a naród nasz traktowano jako plewy; wszystkie prawa były deptane. Biała Góra<sup>20</sup> przewróciła czeskiego lwa<sup>21</sup>, chciwość sąsiadów rozerwała Polaków, których niszczył rosyjski despotyzm i na okrutnej Syberii czekali na oswobodzenie, lud rosyjski nie obudził się jeszcze po najazdach dzikich narodów i Tatarów – naród nasz 200 lat żył w cieniu, ciemniony i deptany, nie uznawany przez świat. Ale skończył się ten stan, przyszły nowe czasy, czasy braterstwa i miłości. Nadejście tych czasów uradowało serca słowiańskie, że staną bok po bok z innymi narodami, że pokażą, że jedna szósta ziemi to narody

<sup>20</sup>Objaśnienie moje (B.K.): Biała Góra – wzgórze w Czechach na zachód od Pragi. W roku 1620, w czasie wojny trzydziestoletniej w bitwie pod Białą Górą na skutek przegranej oddziałów złożonych z Czechów i członków unii protestanckiej w walce z obozem katolickim (wojska cesarza Ferdynanda II i niemieckiej Ligi Katolickiej) Czechy straciły niepodległość i stały się dziedzicznym krajem Habsburgów.

<sup>21</sup>Czeski lew (objaśnienie moje – B.K.): w heraldyce znak herbowy wielu narodów, między innymi Czechów.

słowiańskie, że wytyczą oświatę i kulturę. A długie cierpienie dało im wiarę, że Słowianie mają polegać tylko na sobie, że tylko od braci mogą oczekiwać pomocy; i zapłonął ogień braterstwa i rozkwitł w ogrodzie matki Slavii kwiat najpiękniejszy – braterstwo słowiańskie.

Myśl zjednoczenia oddzielonych dotąd narodów słowiańskich była wyswobodzeniem dla naszych narodów, braterstwo słowiańskie było celem swobody, miłości i równości.

Idea słowiańskiego braterstwa nie jest niczym nowym, nie przynieśli tego cudzoziemcy, ale od czasów najdawniejszych zakorzeniona w naszych ojcach była, którzy sobie wierzyli i pomagali nawzajem. I słowiańskie braterstwo rozwinęło się w dzisiejszych czasach, ale my to już czynimy nie w interesie osobistym, ale z rozważą dla wytworzenia wielkiego słowiańskiego narodu.

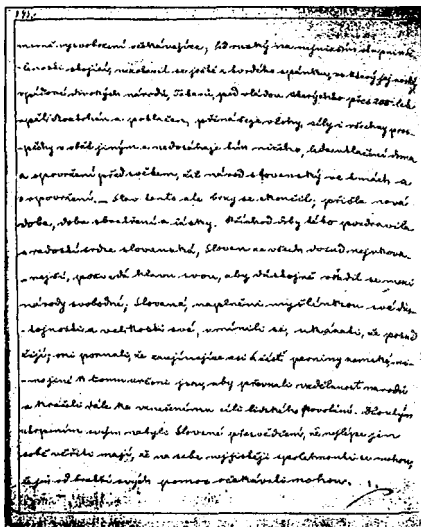
Braterstwo słowiańskie jest oswobodzeniem, które nam objawia Bóg, ale które Słowianie długo ukrywali, aby nie byli katowani tak, jak pierwsi chrześcijanie za swą wiarę.

W czasach tworzenia narodów Słowianie milczeli, co mogło doprowadzić do ich śmierci. I dlatego, nie bojąc się niebezpieczeństw, rozpoczęli zmartwychwstanie z ideą braterstwa słowiańskiego na ustach. I Słowianie zrozumieli, że jeżeli chcą być silni – muszą sobie wzajemnie pomagać, to co w ich języku było stracone, zastępować wzajemnie, doskonalić w kulturze i oświacie. Działania te mają ogromne znaczenie, ponieważ dzięki temu literatura będzie wielka i przyniesie korzyści w nauce.

Słowianie się połączyli i wspólnie wołają: „kłótnie zastępujemy braterstwem, połączmy się, bądźmy jednym ciałem i duszą, rozpalmy ogień miłości, ktokolwiek by w tym bronił, traktujemy go jak wroga, który nie chce abyśmy coś osiągnęli.

Braterstwo słowiańskie jest głową całego słowiańskiego narodu, nie patrzymy na to, która gałąź jest słabsza lub silniejsza, ale na tworzenie się Słowiaństwa, abyśmy osiągnęli szczęście i pokazali innym narodom, jak mają sobie pomagać.

A kiedy myśl się spełni, niebo rozświetli zorza i światło nad wszystkimi krajami Slavii i grzmieć będzie, i tam, gdzie dotąd ta światła myśl nie dotarła, i może obudzą się narody, aby nie zginęły tak, jak Słowianie luźnicy.



Fot. 2. Fragment wypracowania nt. „Słowiańskie braterstwo” – [Z zasobów Książnicy Cieszyńskiej]



Pierwiastki czeskie można odnaleźć i w następnym etapie działalności samokształceniowej uczniów szkół średnich Cieszyna i Bielska, obejmującej lata 1886–1914. Na ten okres przypada bowiem aktywność Stowarzyszenia „Jedność”<sup>22</sup>, które stawiało sobie za cel narodowe uświadomienie młodzieży polskiej, kształcącej się w austriackich zakładach edukacyjnych, przygotowanie jej do przyszłej pracy obywatelskiej oraz doskonalenie moralne i umysłowe<sup>23</sup>. Zachowane księgi protokołów „Jedności” świadczą, że w pierwszej fazie pracy organizacji rozważano możliwość nawiązania ściślejszej współpracy ze związkami młodzieży czeskiej. Do programu samokształceniowego „Jedności” poza nauką śpiewu oraz języka, literatury, historii i geografii kraju rodzinnego, należało urządzenie wakacyjnych wycieczek, które stanowiły okazję do łączenia zabawy i czynnego wypoczynku z nauką, były też pogładową lekcją krajoznawstwa i pogłębiały więzi interpersonalne. Planując taką właśnie wycieczkę na Łysą Górę, prezes „Jedności” wezwał członków związku czeskiego do wzięcia w niej udziału. W odpowiedzi na tę propozycję Czesi wystąpili z sugestią połączenia, pracujących w gimnazjum cieszyńskim, polskich i czeskich związków uczniowskich (10.06.1887 r.). Sprawie tej „Jedność” poświęciła zgromadzenie nadzwyczajne, zwołane na 20 czerwca 1887 roku, na którym uchwalono, „że to połączenie zasadzać się ma na wzajemnem zaprzyjaźnieniu się obu związków i ich wspólnem postępowaniu na zewnątrz i że ma być uskutecnione w formie ugody piśmiennej”<sup>24</sup>. Brzmienie ugody było przedmiotem dyskusji na zebraniach 20 czerwca i 1 lipca wspomnianego roku, po czym 8 lipca ugodę podpisano, ale niestety jej tekst nie został włączony do księgi protokołów. Co więcej, dalsze sprawozdania pozwalają przypuszczać, że ta próba nawiązania ściślejszej współpracy polsko-czeskiej była jedynie epizodem w działalności związków młodzieżowych, ponieważ nie ma już później jakichkolwiek wzmianek, wskazujących na jej rozwój. Nie znaczy to jednak, żeby poczucie wspólnego rodowodu, świadomość bliskiego sąsiedztwa i szkolne kontakty nie wycisnęły żadnego śladu na programie samokształcenia, realizowanego w czasie spotkań „Jedności”.

W przygotowywanych i wygłaszanych przez członków towarzystwa wykładach, czytanych i ocenianych pracach pisemnych, zwraca uwagę blok tematyczny, wskazujący na świadomość genealogicznej przynależności do ro-

<sup>22</sup>Stowarzyszenie „Jedność” założyli uczniowie cieszyńskiego gimnazjum: Paweł Twardzik, Jerzy Mrózek, Jerzy Heczko i Antoni Fójcik 8 grudnia 1886 roku. Działo ono do wybuchu I wojny światowej. W latach 1895–1905 Stowarzyszenie związało się i pracowało także w szkole realnej. Następnie koło gimnazjalne wchłonęło członków ze szkoły realnej. Trud zgłębiania wiedzy o rzeczach ojczystych podjęli też, tworząc kolejne koło „Jedność” uczniowie seminarium nauczycielskiego w Cieszynie (1893–1914) i młodzież średnich szkół Bielska (1891–1914). Nowe koła powstawały dzięki inspiracji członków „Jedności” gimnazjalnej i ściśle z nią współpracowały.

<sup>23</sup>Statut połączonych związków „Jedności” w niemieckich szkołach średnich w Cieszynie, zatwierdzony na zebraniach wspólnego wydziału w styczniu 1912 roku. Książnica Cieszyńska. Rkps. PTL 17/65.

<sup>24</sup>Księga protokołów „Jedności” – Towarzystwa młodzieży gimnazjalnej w Cieszynie. Lata 1887–1901. Książnica Cieszyńska. Rkps PTL 17/60.

dziny słowiańskiej. Do takich właśnie tematów, opracowanych przez uczniów, można zaliczyć:

- Skąd pochodzi rodowa nazwa Słowian (w. 1887).<sup>25</sup>
- Imię Słowian (w. 1904/05).
- Słowiańska religia (w. 1890/91).
- Pobożność dawnych Słowian (w. 1895/96).
- Poezja i jej zabytki u dawnych Słowian (w. 1889/90).
- Pieśń Słowiańska (w. 1887).
- O przeszłości Słowian (w. 1906/7).
- Początki dziejów słowiańskich (w. 1904/5).
- Obyczaje starych Słowian (w. 1900).
- Rzemiosło i rolnictwo u starych Słowian (w. 1905/6).<sup>26</sup>

Jak widać, członkowie „Jedności” bardzo konsekwentnie starali się dotrzeć do korzeni, z których wyrosli Polacy jako naród. Hipotezę tę zdaje się również potwierdzać podjęta w roku szkolnym 1889/90 decyzja o zakupie do biblioteczki stowarzyszenia pracy autorstwa Pawła Stalmacha pt. *Księgi rodu słowiańskiego*.<sup>27</sup> Poczucie więzi z innymi narodami słowiańskimi manifestowano ponadto przez częste śpiewanie pieśni: *Hej! Słowianie*, a gdy śpiew, ze względu na niebezpieczeństwo dekonspiracji, był niemożliwy, pieśń tę deklamowano.

Drugi krąg tematyczny stanowiły wypracowania i prelekcje poświęcone już poszczególnym narodom słowiańskim, np.: Serbskie Łużyce (w 1889/90), Szkoła ludowa w Bośni (pr. 1892/93), O Słowakach (w 1912). W tej grupie znaczącą pozycję zajmował też problem odrębności narodowej Polaków. Jako przykład mogą tu posłużyć tematy:

- Polska w łonie dawnej Słowiańszczyzny (w. 1896/97).
- Słowiańska i polska gościnność (w. 1890/91, 1896/97).

Żywe zainteresowanie młodzieży budziła jednak również historia i kultura najbliższych sąsiadów, tzn. Czechów. W związku z tym w księgach protokołów „Jedności” znajdziemy informacje o opracowaniach takich tematów, jak:

- Apostołowie słowiańscy Cyryl i Metody (pr. 1893/94).
- O Komeńskim (w. 1899).
- Rzut oka na historię Czechów (w. 1906/7).
- Dzieje początkowe Czechów (pr. 1892/93).
- Co robią nasi sąsiedzi? (pr. 1907/8).
- Sąd Lubuszy (pr. 1892/93).

<sup>25</sup>Skróty oznaczają: w – wykład, pr. – praca pisemna.

<sup>26</sup>Wszystkie tematy tu i poniżej podane zaczerpnięto z: *Księgi protokołów „Jedności” gimnazjalnej*, op. cit., Taż. (l 1901–1914). Książnica Cieszyńska. Rkps. PTL 17/61; *Księgi protokołów „Jedności” w seminarium nauczycielskim (1892–1908)*. Książnica Cieszyńska. Rkps. PTL 17/62; *Księgi protokołów „Jedności” ze Szkoły Realnej w Cieszynie (1895–1904)*. Książnica Cieszyńska. Rkps. PTL 17/63.

<sup>27</sup>P. Stalmach, *Księgi roku słowiańskiego*, Cieszyn 1889.

Przedstawienie tej ostatniej rozprawki sprawozdawca komentuje następująco: „Czytana była praca Chochlika<sup>28</sup>, w której autor ze znajomością rzeczy podał treść i krytykę znakomitego tego zabytku literatury czeskiej”. Uwaga ta sygnalizowała zatem i trafność wybranego utworu ze względu na jego wartość, i dobrą znajomość tekstu, i wreszcie kompetencje literackie ucznia.

Przytoczone tematy dowodzą, że obiektem zainteresowań członków „Jedności” była nie tylko historia literatury czy nauka czeska<sup>29</sup>, ale też święci słowiańscy i narodowi bohaterowie sąsiadów<sup>30</sup>. Fakt ten potwierdzają także teksty wybrane do recytacji, np. *Śmierć Žižki*<sup>31</sup> (1906/7), czy A. Asnyka *Janowi Karolowi, wieszczowi odrodzenia Czech* (1897/98).

Szukając pierwiastków czeskich w działalności Stowarzyszenia „Jedność”, skupiającego młodzież polską, nie można zapominać, że działała ona na Śląsku Cieszyńskim, którego losy, historycznie zmienne<sup>32</sup>, spowodowały etniczne zróżnicowanie zamieszkującej te ziemie ludności. Następujące po sobie panowanie polskich Piastów, Czechów, austriackiej dynastii Habsburgów<sup>33</sup>, początkowo pociągnęło za sobą osiedlanie się na tym terenie Czechów i Niemców, a później skazało na życie obok siebie reprezentantów tych dwu narodów i Polaków<sup>34</sup>. Z sytuacji tej z jednej strony wynikał fakt wspólnego dziedzictwa kulturowego, z drugiej poszukiwanie przez każdą z wymienionych nacji optymalnych warunków do życia i rozwoju. Konieczne było również określenie zachodzących między nimi relacji. W związku z tym w pełni uzasadnione było

<sup>28</sup>Chochlik – uczeń gimnazjum, Jerzy Buzek.

<sup>29</sup>Pracę poświęconą Komeńskiemu przygotował jeden z uczniów seminarium nauczycielskiego, co z pewnością wyjaśnia przyczynę zainteresowania pedagogiem czeskim.

<sup>30</sup>Współcześnie dni 6–8 lipca to w Czechach święto narodowe. 6 lipiec to rocznica stracenia Jana Husa (6.07.1415). Dwa następne dni to święto braci apostołów: Cyryla i Metodego (7 i 8.07), nazywanych apostołami Słowian Południowych. „Św. św. Cyryl i Metody są czczeni przez Czechów, Chorwatów, Serbów i Bułgarów, lecz ich znaczenie jako przedstawicieli twórczych tradycji Kościoła wschodniego zostało w pełni docenione dopiero w latach ostatnich. W 1981 roku papież Jan Paweł II ogłosił ich obok św. Benedykta Patronami Europy.” [Cytuję za: D. Attwater, C. R. John., *Dycjonariusz świętych*, Wrocław 1997].

<sup>31</sup>Jan Žižka – przywódca wojskowy radykalnego odłamu ruchu husyckiego, tzw. taborytów w powstaniu husyckim (1419 r.).

<sup>32</sup>Księstwo Cieszyńskie wyłoniło się w 1281 roku z Księstwa Raciborskiego. O włączenie tego obszaru do swego państwa zabiegali Czesi, między innymi król czeski, cesarz Karol IV i Polacy. Na mocy traktatu wiedeńskiego z roku 1515 Śląsk wraz z Czechami miał przejść pod władzę Habsburgów w razie wygaśnięcia węgiersko-czeskiej linii Jagiellonów. Stało się to w roku 1526 po śmierci Ludwika w bitwie pod Mohaczem. Odtąd aż do roku 1918 Śląsk Cieszyński pozostawał pod zwierzchnością austriacką jako część państwa Habsburgów.

<sup>33</sup>Tzw. Habsbursko-Lotaryńska dynastia panująca w Austrii w latach 1765–1867 i Austro-Węgrzech 1867–1918, zapoczątkowana przez małżeństwo Marii Teresy z dynastii Habsburgów i jej męża Franciszka I Lotaryńskiego.

<sup>34</sup>Według spisu ludności w 1910 roku Śląsk Cieszyński posiadał 435 tysięcy mieszkańców, z czego 54,8% stanowili Polacy, 27,1% – Czesi, a 18% – Niemcy. W powiatach cieszyńskim, frydeckim i bielskim skoncentrowani byli Polacy. Podają za: *Encyklopedią historii Polski. Dzieje polityczne*. T. 2., Warszawa 1995.

zainteresowanie członków „Jedności” najbliższą ojczyzną: Ziemią Cieszyńską i globalnie pojętą dzielnicą, której część ona stanowiła, tzn. Śląskiem. Na ten trzeci, regionalny krąg tematyczny złożyły się tak deklamowane utwory poetów śląskich, np. Jana Kubisza<sup>35</sup>, jak i pielęgnowanie ludowych pieśni śląskich<sup>36</sup>, których uczono się na pamięć, a następnie wykonywano w czasie tzw. zgromadzeń śpiewaczych bądź rocznicowych uroczystości i wycieczek. Jedną z takich regionalnych pieśni nosiła tytuł *Płyniesz Olzo!* Wątek śląski występował również w pracach i wykładach, przygotowywanych na tzw. zgromadzenia pospolite. Jako egzemplifikacja mogą tu posłużyć tematy: Dzieje Śląska od pierwszych początków do czasu Habsburgów (1914); Stosunki na Śląsku pod Piastami (w. 1889/90); O pierwszych germanizatorach Śląska (w. 1896/97); O kolonizacji Śląska (w. 1902/3); Rozwój ducha narodowego na Śląsku (pr. 1897); Bracka studnia<sup>37</sup> (pr. 1896/97); Księstwo Cieszyńskie (pr. 1894/95); Dawniejszy i dzisiejszy Cieszyn (w. 1902/3); Lud Księstwa Cieszyńskiego (w. 1889/90); Kilka bajek śląskich (pr. 1889/90).

Nawet te wybrane zagadnienia uprawniają do stwierdzenia, że przedmiotem poznania i „obróbki” była historia regionu, literatura ludowa, szczególnie baśnie, legendy i pieśni oraz problem odradzającej się świadomości narodowej.

Czwarty blok tematyczny, jakby wewnętrzny, wpisany w trzeci, stanowiły stosunki polsko-czeskie i próby określenia sytuacji Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Pisano więc o postaciach, które były ogniwami łączącymi oba narody (Elżbieta Rakuszanka matka Jagiellonów – 1891/92) i wydarzeniach historycznych, które wycisnęły swe piętno na losach obu społeczności (skutki wojen husyckich na Śląsku – 1889/90). Ukazywano też wzajemne relacje między mieszkańcami obu państw (Czesi i Polacy – 1889/90) bądź sytuację Czechów na ziemiach polskich (Czesi w Polsce za czasów Władysława Łokietka – 1896/97) i Polaków w Czechach (Sprawa polskich górników w powiecie ostrawskim – 1895/96; O stosunkach Polaków na czeskim Śląsku – 1905/6).

Prace, wykłady i odczyty członków „Jedności”, skrzętnie gromadzone i przechowywane w bibliotece stowarzyszenia, przepadły w czasie I wojny światowej. Natomiast zapisane o nich uwagi w protokółach są na ogół zdawkowe i schematyczne. Sprawozdawcy zazwyczaj eksponowali trafność wyboru tematu, dokładność i samodzielność opracowania, poprawność językową i sposób wygłoszenia. Na przykład o pracy: *Co robią nasi sąsiedzi*, wiemy tylko, że była bardzo dobra.

W kontekście dotychczasowych rozważań w pełni uargumentowany wydawałby się wniosek, że młodzież polska i czeska nastawiona była do siebie przychylnie, zdawała sobie sprawę z łączącej ją wspólnej słowiańskiej przeszłości i podobieństwa losów współczesnych, które powinny łączyć, a nie

<sup>35</sup>Np. J. Kubisz: *Do młodzieży śląskiej* lub *Ziemia nasza*.

<sup>36</sup>W roku szkolnym 1888/89 podjęto decyzję o zakupieniu do biblioteki Towarzystwa *Pieśni ludu Śląskiego z okolic Cieszyna* Andrzeja Cinciały – 1885.

<sup>37</sup>Ten temat powracał kilkakrotnie.

dzielić. Konkluzję tę potwierdzałoby przyjęte przez Polaków od Czechów, wielokrotnie powtarzane wezwanie: „Nie dajmy się!” i towarzyszący mu odzew: „Nie damy się!” Dlatego relacja o pracy *Nasi wrogowie* jest niewątpliwie zaskakująca, ponieważ protokolant pisze: „Członek rozpiął się o Niemcach i Czechach, którzy się jak lawa posuwają w nasze dzielnice, chcąc ludowi śląskiemu wyrzucić resztę, co posiada, to jest mowę ojczystą. Zachęca w końcu do walki z żywiołem teutońskim i współbratnim czeskim, twierdząc, że jeżeli się bronić nie będziemy, wycofani zostaniemy”<sup>38</sup>. Wypowiedź ta rodzi pytanie o przyczyny nieufności, czy wręcz wrogości wobec Czechów. Jedną z nich była z pewnością różnica postaw wobec wspólnego zaborcy, np. źle zapisał się w pamięci młodzieży dyrektor gimnazjum (1892/3–1896/7), Czech, Edward Tomanek, który początkowo starał się stwarzać pozory poszanowania praw narodowych Polaków, dlatego w latach 1892–1894 zezwolił na urządzenie wieczorków mickiewiczowskich w gimnazjum, dopiero w roku 1895, bez uzasadnienia, swą zgodę wycofał. Jednocześnie jednak w tym samym czasie stale i gorliwie szpiegował polskich uczniów, po drobnych „wypadkach” przeprowadzał śledztwa, ponieważ chciał im udowodnić działalność w tajnym związku i doprowadzić do jego likwidacji. Ta, być może podyktowana lękiem o stanowisko, nadlojalność wobec zwierzchników budziła oczywiście wrogość i nienawiść Polaków, ale była zapewne zgodna z kierunkiem polityki austriackiej. Dążenie zaborcy do skłócenia żyjących na Śląsku Cieszyńskim nacji wyrastało niewątpliwie ze starej, sprawdzonej, rzymskiej zasady: „Dziel i rządź.” Jej realizacji służyło na przykład sprowadzanie młodzieży z Moraw bądź z Czech i zachęcanie jej do nauki w cieszyńskim seminarium nauczycielskim wysokimi, preferencyjnymi stypendiami. Praktyki takie spotykały się ze zrozumiałą dezaprobatą ze strony młodzieży polskiej, rodziły i podsycaly antagonizmy narodowościowe<sup>39</sup>, które stanowiły jeden z elementów polityki stosowanej przez Austrię wobec państw podbitych. W tej sytuacji do rozwoju nawiązanej współpracy między związkami młodzieży polskiej i czeskiej zapewne nie doszło, bo dojść nie mogło<sup>40</sup>, ale występujące w działalności stowarzyszenia „Jedność” pierwiastki czeskie pozwalały myśleć z nadzieją o przyszłości, ponieważ świadomość dawnej wspólnoty, poznawanie kultury i historii bratniego narodu można uznać za budowanie podstaw do wzajemnego zrozumienia, współpracy i tolerancji.

<sup>38</sup> *Księga protokołów. Jedność w seminarium nauczycielskim (1892–1908)*. Książnica Cieszyńska. Rkps. PTL. 17/62. (2.10.1898).

<sup>39</sup> Obawy Polaków o zachowanie własnej tożsamości i poczucie dominacji czeskiej mógł spowodować fakt utworzenia w roku 1782 tzw. gubernium morawsko-śląskiego, a więc połączenie we wspólną jednostkę administracyjną Śląska Austriackiego i Moraw. Zob. R. Danel, *Meandry dziejów politycznych*, [w:] *Cieszyna droga do Polski*. Oprac. red. R. Danel, Cieszyn 1978, s. 13.

<sup>40</sup> Dojść nie mogło także dlatego, że w latach siedemdziesiątych XIX wieku panslawizm stał się oficjalnym i zorganizowanym ruchem, dążącym do utworzenia związku wszechsłowiańskiego pod przewodnictwem Rosji, a więc jego zwolennicy dla patriotycznie nastrojonej młodzieży polskiej nie mogli być partnerami (wątek prześladowań Polaków w zaborze rosyjskim pojawia się niejednokrotnie w pracach członków „Jedności”).